

Sygn. akt VI ACa 612/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia Ryszard Sarnowicz

Sędziowie: Małgorzata Borkowska

del. Grzegorz Tyliński (spr.)

Protokolant - Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. R. (1)

przeciwko M. P. (1) oraz (...) S. A. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki oraz pozwanej M. P. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 marca 2020 r., sygn. akt XXV C 1256/09

1. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten tylko sposób, iż uchyla orzeczone tam ograniczenie odpowiedzialności (...) S. A. w S. do kwoty 200 000 zł oraz w punkcie drugim w ten tylko sposób, że dodatkowo zasądza od (...) S. A. w S. na rzecz A. R. (1) ustawowe odsetki za opóźnienie od kwot: 62 250 (sześćdziesiąt dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt) zł oraz 2 320 (dwa tysiące trzysta dwadzieścia) zł od dnia 7 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty, przy czym spełnienie tego świadczenia przez jednego z pozwanych zwalania z obowiązku świadczenia drugiego;

2. oddala apelację pozwanej;

3. zasądza od (...) Towarzystwa (...) w S. na rzecz A. R. (1) kwotę 7 585 zł (siedem tysięcy pięćset osiemdziesiąt pięć zł) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

4. zasądza od M. P. (1) na rzecz A. R. (1) kwotę 8 100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 612/20

UZASADNIENIE

Powódka A. R. (1) wносиła o zasądzenie od M. P. (1) oraz (...) S. A. w S., w ten sposób iż spełnienie świadczenia przez jednego z nich w całości lub części zwalnia w tym zakresie drugiego kwoty 206 443 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia: od kwoty 141 873 zł od dnia 30 września 2009 r. do dnia zapłaty, od kwoty 62 250 zł od dnia 1 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty, od kwoty 2 320 zł od dnia 16 lutego 2010 r. do dnia zapłaty.

Pozwani M. P. (1) oraz (...) S. A. w S. wnosili o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 12 marca 2020 r. (sygn. akt XXV C 1256/09) Sąd Okręgowy w Warszawie: 1) zasądził na rzecz powódki A. R. (1) od pozwanych: (...) S. A. kwotę 206 443 zł (dwieście sześć tysięcy czterysta czterdzieści trzy złote) – przy czym pozwany (...) SA odpowiada za zobowiązanie w zakresie kwoty 127 443 zł wraz z ustawowymi odsetkami jak w pkt. 1.a) z ograniczeniem jego łącznej odpowiedzialności do kwoty 200 000 zł wraz z: a) ustawowymi odsetkami od kwoty 141 873 od dnia 19 października 2009 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, b) ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot 62 250 zł oraz 2 320 zł od dnia 7 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty, przy czym spełnienie świadczenia w powyższym zakresie przez jednego z pozwanych zwalnia z obowiązku świadczenia drugiego; 2) w pozostałym zakresie oddalił powództwo, 3) zasądził od pozwanej M. P. (1) na rzecz powódki A. R. (1) koszty procesu oraz częściowo rozdzielił koszty procesu pomiędzy powódką, a pozwanym (...) SA ustalając zasadę, że wygrał on proces w 38%, zaś powódka w 62%, przy czym spełnienie świadczenia w tym zakresie zwalnia z obowiązku świadczenia w tej części drugiego z pozwanych, szczegółowe rozstrzygnięcie pozostawiając w tej mierze referendarzowi sądowemu Sądu Okręgowego oraz 4) nieuiszczoną opłatą od pozwu obciąża Skarb Państwa. Rozstrzygnięcie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Mieszkanie nr (...) przy Al. (...) w W. należy do A. R. (1). W 2009 r. było około 3 lata po remoncie, w wyniku którego odnowiono m. in. łazienkę - położono tam glazurę, wymieniono wannę. Odmalowano także ściany, wymieniono okna i drzwi, założono nową wykładzinę. Znajdowało się tam sporo cennych przedmiotów. Powódka odziedziczyła bowiem po swej ciotce majątek - miała m. in. stare książki (np. XVII wieczne druki, ryciny), biżuterię, rzeźby z XIX w.

W dniu 15 kwietnia 2009 r pomiędzy (...) w W., a M. M. (1) P. została zawarta umowa wymiany instalacji centralnego ogrzewania wraz z grzejnikami. Zgodnie z jej punktem 2 wykonawca ww. prac remontowo – instalacyjnych oświadczył, że nadzór nad prawidłowym przebiegiem owych prac sprawować ma M. P. (1). W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił, iż M. - B. zawarł umowę z (...) P. L. (1), dotyczącą prac związanych z wymianą pionów instalacji centralnego ogrzewania z wykonaniem robót poinstalacyjnych i wykonaniem próby szczelności budynku. Termin rozpoczęcia prac został ustalony na dzień 8 czerwca 2009 r. Ich zakończenie nastąpić miało w dniu 31 lipca 2009 r. Wykonujący prace odpowiadał zgodnie z umową za przestrzeganie technologii i stosownych przepisów prawa, oraz zasad obowiązujących przy wykonaniu owych prac. Prace były prowadzone zgodnie z ustalonym harmonogramem. P. L. (1) wykonywał w dniu zdarzenia prace w mieszkaniu powódki polegające na wymianie instalacji co. W dniu pożaru nastąpił demontaż starej instalacji i trwały przygotowanie do montażu nowej instalacji. Prace zostały wykonane częściowo, potem mieszkanie powódki było zamknięte. W tym bowiem czasie A. R. musiała pilnie opuścić mieszkanie - miała spotkanie w Urzędzie Pracy. Jej koleżanka J. S. (1) miała ją zastępować podczas nieobecności w domu w trakcie prac remontowych. Ostatecznie nie było takiej konieczności - podczas telefonicznej rozmowy z nią słyszała, jak powódka uzgodniła z panami od robót że nie musi przyjść, bo poczekają na nią z dalszymi pracami. W tym czasie, piętro wyżej, gdzie prace remontowe były wykonywane, wypuszczano na uchwytych rury przygotowane do spawania. W okresie, gdy M. P. (1) nie było w domu, sąsiadka z mieszkania znajdującego się obok, zawiadomiła P. L. (1), że z mieszkania powódki ulatnia się dym. Powiadomiono o tym również M. P. (1) oraz właściwe służby. T. P. - mąż pozwanej, który pomagał żonie w prowadzonej przez nią działalności gospodarczej, przybył wówczas na miejsce zdarzenia, przyjechała też Straż Pożarna, a następnie powódka, która była zdenerwowana, w szoku. Mieszkanie było zadymione. Od razu po ugaszonym pożarze do mieszkania weszli strażacy. D. P. zwrócił uwagę, że okno w mieszkaniu zostało przez nich wyrwane, była spalona instalacja elektryczna, a na ścianie znajdowały się rury wyprowadzone z mieszkania wyżej. Przyjechała także J. S. (1), która zauważyła, że mieszkanie powódki zostało zalane chemią po gaszeniu przez strażaków, meble kuchenne były czarne, obrazy i plastikowe elementy stopiły się, zaś drzwi wejściowe zostały po prostu wyłamane. W mieszkaniu wszystko też było osmolone. Na środku sufitu była dziura, co ją zdziwiło, bo w jej mieszkaniu niedawno prowadzono podobne prace, ale nic takiego nie było. Mieszkanie zostało w wyniku pożaru kompletnie zniszczone, w tym zniszczeniu uległo wiele cennych rzeczy, należących do A. R.. Na miejsce zdarzenia, to jest do mieszkania powódki, przyjechali także policjanci, którzy informacje o pożarze otrzymali od straży pożarnej. Widzieli w mieszkaniu zniszczonego laptopa i zauważyli ślady stopniowego opalania, jakby coś skapywało z góry.

Powódka nie informowała inspektora nadzoru budowlanego A. S., że zamierza wyjść w trakcie prowadzonych prac z budynku.

Przedmiotem ustaleń Sądu Okręgowego było również to, iż M. P. (1), w trakcie prowadzonego postępowania przygotowawczego, podała że ona jako właściciel firmy prowadziła nadzór na pracami wykonywanymi przez wykonawcę. Podała, że zwisające z sufitu nowe rury, wymienione w mieszkaniu piętro wyżej zostały zespane. Zeznała także, iż robotnicy pracujący wyżej na VII piętrze podgrzewali, spawali palnikiem pion przy połączeniu z gałkami grzejnikowymi. Śledztwo w sprawie spowodowania zdarzenia w dniu 22 czerwca 2009 r. w W. w mieszkaniu przy ul. (...) tj. o czyn z art. 163 par. 1 pkt. 1 k. k. zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego w zachowaniu podejrzanego. W trakcie tego postępowania sporządzono opinię biegłego z zakresu pożarnictwa mgr inż. G. K., która określała przyczynę powstania pożaru jako nieprawidłowo prowadzone prace remontowe. Naruszenie zasad związanych z pracami to brak poprawnej oceny zagrożenia pożarowego, brak zabezpieczenia w sposób należyty przed zapaleniem materiałów palnych występujących w miejscu wykonywania prac oraz w rejonie przyległym, a także brak kontroli miejsca, w którym prace były wykonywane.

Sąd I instancji ustalił również, iż zniszczone mieszkanie nie nadawało się do zamieszkania. Powódka początkowo mieszkała u rodziców, jednak tam nie było dla niej i jej małej córki miejsca. Wobec tego wynajęła mieszkanie i opłacała z tego tytułu czynsz. Umowa najmu została zawarta w dniu 15 lipca 2009 r. na czas nieoznaczony, za czynszem 500 zł miesięcznie. Dochód z powyższego został zgłoszony przez właściciela mieszkania do Urzędu Skarbowego. Powódka opłacała najem od dnia 15 lipca 2009 r. do dnia 10 grudnia 2012 r. A. R. (1) zapłaciła za poradę prawną w związku z niniejszą sprawą (faktura Vat nr (...)) kwotę 300 zł. Za drzwi wejściowe, zniszczone w wyniku akcji ratowniczej zapłaciła kwotę 2 320 zł (faktura VAT nr (...)). Koszt ekspertyzy związanej z oceną instalacji elektrycznej wyniósł 1 800 zł.

M. P. (1) posiadała w okresie zdarzenia ubezpieczenie w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej w (...) SA (OC działalności gospodarczej). Suma ubezpieczenia to 200 000 zł. Ogólne warunki ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawierają wyłączenia dotyczące braku odpowiedzialności cywilnej pozwanej za straty związane ze szkodą w zbiorach archiwalnych, dokumentach, dziełach sztuki.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy zreferował przeprowadzone w sprawie dowody, jak należy przyjąć ustalając dalsze fakty zgodnie z wynikami tak streszczonego postępowania dowodowego. I tak Sąd ten wskazał, iż biegły sądowy z zakresu pożarnictwa doszedł do wniosku że przyczyną pożaru było zaproszenie ognia podczas prac prowadzonych piętro wyżej, związanych z wymianą instalacji. Należało wykluczyć zwarcie instalacji elektrycznej lub jakiegokolwiek niezabezpieczonego zjawiska pożarowego w instalacji elektrycznej lub odbiornikach energii elektrycznej. Przyczyną zdarzenia było zaproszenie ognia podczas prac prowadzonych piętro wyżej związanych z wymianą instalacji centralnego ogrzewania. Zwarcie instalacji elektrycznej zostało wykluczone na podstawie oględzin lokalu. Jakkolwiek świadkowie zdarzenia twierdzili że przy pracach były zabezpieczenia kocami azbestowymi, jednak nie ma w dokumentacji na ten temat żadnych informacji. Podobnie brak jest o tym wzmianki w protokole oględzin. Przy tego typu pracach, Spółdzielnia z wykonawcą, powinni szczegółowo określić rodzaj zastosowanych konkretnie zabezpieczeń - powinno zostać jednoznacznie określone, jakie to mają być zabezpieczenia i kto ma je sprawdzać. Kolejny biegły sądowy z zakresu pożarnictwa, który badał przyczyny przedmiotowego pożaru i sporządził opinię dot. ustalenia przyczyn powstania pożaru w mieszkaniu powódki (biegły L. K.) na podstawie akt sprawy, zawartych tam dokumentów, także oględzin lokalu wskazał, że jego przyczyna to prace spawalnicze prowadzone przy wymianie pionów, i grzejników co. Pożar powstał na skutek zaproszenia ognia przez spawaczy wykonujących montaż i demontaż instalacji. W jego ocenie, pożaru można było uniknąć przez nadzorowanie lokalu nr (...). Brak nadzoru nad pracami spowodował że rozprysk w rurze pionowej wpada w dół i wywołuje pożar, a największe źródło pożaru było bezpośrednio w instalacji rur.

Ustalony przez Sąd Okręgowy koszt remontu lokalu to łącznie kwota 35 087,70 zł, na który składają się: roboty budowlane – 30 832,41 zł oraz roboty elektryczne – 4 255,29 zł. W celu przywrócenia standardu lokalu sprzed zdarzenia, roboty powinny być wykonane jako nowe po uprzedniej rozbiórce, oraz demontażu uszkodzonych elementów. Próby usunięcia skutków pożaru poprzez zmywanie środkami czyszczącymi nie przywróci należytego

wyglądu i estetyki zniszczonych elementów. Zreferowane opinie biegłego z zakresu szacowania wartości ruchomości pozwoliły Sądowi Okręgowemu na ustalenie, jak się wydaje, iż szkody wynikające ze zniszczenia wyposażenia poszczególnych pomieszczeń wyniosły: wyposażenie kuchni - 800 zł, wyposażenie łazienki - 400 zł, wyposażenie mieszkania - 5 870 zł, zawartości szafy powódki - 5 270 zł; łącznie - 12 340 zł. z tego tytułu. Przedmioty zabrudzone w wyniku pożaru i jego zgaszenia znajdujące się w kuchni i łazienki można doprowadzić do czystości stosując środki chemiczne. Na doprowadzenie do porządku przedmiotów z kuchni trzeba wydać na środki czystości od 420 zł do 1 350 zł, zaś na przedmioty z łazienki 300 zł. W zakresie należących do powódki woluminów Sąd Okręgowy ustalił, iż łączna wartość prac niezbędnych do doprowadzenia ich do porządku to 16 160 zł. W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił, iż wartość zniszczenia wyposażenie mieszkania to 11 162 zł, w tym zawartość szaf (ubrania, buty, torebki) - 14 844 zł. Wartość robocizny i materiałów stosowanych przy usuwaniu skutków pożaru w kuchni - 470 zł, zaś w łazience - 380. Wartość księgozbioru Sąd Okręgowy ustalił na kwotę 24 540 zł. W zakresie kosztów przywrócenia instalacji elektrycznej, Sąd Okręgowy ustalił ten koszt na kwotę 5 272,30 zł, mając na względzie, iż konieczna jest wymiana całej instalacji. Sąd I instancji prowadził również ustalenia co do kosztów konserwacji uszkodzonych w wyniku pożarów woluminów. Koszt takich konserwacji wyniósł: H. S. (...) z 1888 r. - 4 500 zł, dzieła P. de N. (...) P. 1918 r. - 12 300 zł; Encyklopedii (...) tom XXII z 1866 r. - 5 166 zł., oraz E. A. P. (...) W. K. z 1922 r. - na 5 166 zł, (...) Wystawy Krajowej w P. 3 690 zł.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności zwrócił uwagę, iż powódka w niniejszej sprawie dochodzi od pozwanych zasądzenia wskazanej kwoty z tytułu wyrządzonej jej przez pożar szkody - odszkodowania. Podstawa prawna żądania pozwu w stosunku do M. P. (1) to art. 415 k. c., który stanowi że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Odpowiedzialność pozwanego (...) S. A. w S. wynika zaś z art. 822 § 4 k. c., w myśl którego uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Pozwana była bowiem ubezpieczona w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej w pozwanym Towarzystwie w okresie zdarzenia, którego dotyczy niniejszy pozew, co było w sprawie bezsporne. Sąd ten zwrócił uwagę, iż wyrządzenie szkody przez czyn niedozwolony jest samoistnym źródłem stosunku obligacyjnego. Art 415 k. c. ma zastosowanie w takich przypadkach gdy do wyrządzenia szkody dochodzi poza istniejącymi pomiędzy stronami stosunkami prawnymi a zdarzenie wywołujące szkodę jest jednocześnie źródłem powstania zobowiązania, którego treść ab inito sprowadza się do obowiązku naprawienia wyrządzonej tym zdarzeniem szkody. Odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych należy rozumieć jako abstrakcyjny (potencjalny) stosunek obligacyjny powstający na mocy przepisów regulujących tę odpowiedzialność i łączący podmiot wskazany w przepisach jako zobowiązany do naprawienia szkody - dłużnika - z osobą dotkniętą uszczerbkiem - wierzycielem. Wina stanowi zasadę ogólną odpowiedzialności ex delicto. Postać i stopień winy nie mają istotnego znaczenia w reżimie deliktowym, bowiem odpowiedzialność przypisywana jest tu zawsze za każde, choćby najmniejsze zawinięcie. Wyróżnia się tu jednak co do zasady zły zamiar i niedbalstwo. Niedbalstwo ma charakter abstrakcyjny i odnosi się do każdego kto znalazł się w określonej sytuacji. Co do zasady, przy określaniu kształtu wzorca zachowań nie następuje odwołanie do cech osobistych sprawy, choć dla ostatecznego postawienia mu zarzutu należy ocenić czy ze względu na jego indywidualne cechy i okoliczności, w jakich się znalazł mógł zachować się w sposób należyty. Wzorec takiego działania zależny jest także od stanu wiedzy i zmienia się wraz z postępowaniem nauki i techniki. Winą profesjonality będzie nie tylko dołożenie należytej staranności, ale także brak wiedzy, niezręczność, nieuwaga - jeżeli nie powinny zaistnieć. Na tle tych rozważań zważono, iż istotne jest, czy pozwana M. P. (1) odpowiada - zgodnie z regułami wskazanymi w ww. przepisie prawa - za zdarzenie które spowodowało szkodę w mieniu powódki A. R. (1). Do szkody doszło na skutek pożaru, który wybuchł w jej mieszkaniu, położonym przy Al. (...). Zgodnie z art. 278 k. p. c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd wzywa ich w liczbie uzasadnionej okolicznościami sprawy, celem złożenia opinii. Niewątpliwie kwestie związane z przyczynami pożaru wymagały opinii stosownych biegłych. Odwołując się do tych przeprowadzonych w sprawie dowodów Sąd I instancji wskazał, iż w sprawie tej należy wykluczyć zwarcie instalacji elektrycznej lub jakiegokolwiek niezabezpieczonego zjawiska pożarowego w instalacji elektrycznej lub odbiornikach energii elektrycznej jako przyczyny pożaru. Jest nią bowiem zaprószenie ognia podczas prac prowadzonych piętro wyżej związanych z wymianą instalacji centralnego ogrzewania. Jakkolwiek świadkowie zdarzenia twierdzili, że przy pracach wówczas prowadzonych były zabezpieczenia kocami azbestowymi, jednak nie ma w dokumentacji na ten temat żadnych obiektywnych informacji. Tymczasem szczegółowo

powinien zostać określony rodzaj zastosowanych konkretnie zabezpieczeń. - powinno zostać jednoznacznie określone, jakie to mają być zabezpieczenia i kto ma je sprawdzać. Kolejna opinia biegłego z zakresu pożarnictwa doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku, iż przyczyną pożaru są prace spawalnicze prowadzone przy wymianie pionów i grzejników co. Pożar powstał na skutek zaproszenia ognia przez spawaczy wykonujących montaż i demontaż instalacji. Pożaru można było uniknąć przez nadzorowanie lokalu nr (...). W takiej sytuacji Sąd I instancji uznał, iż wykazane zostało iż pożar powstał na skutek niewłaściwie prowadzonych prac i zaproszenie ognia. Zwrócono uwagę, iż również przybyli do lokalu policjanci (świadczenie w niniejszej sprawie), którzy zapamiętali, iż na miejscu było prowadzone wycinanie rur nad mieszkaniem powódki, zaś strażacy, obecni na miejscu zdarzenia, bezpośrednio przed nim doszli do wniosku że przez jedną z dziur mogła dostać się iskra i zaproszyć w ten sposób ogień. W tym czasie były wycinane rury nad mieszkaniem, a pracownicy obecni wówczas, mówili że podczas wycinania pojawiły się iskry. W spalonym mieszkaniu były ślady stopniowego opalania, jakby coś skapywało z góry. Powyższe wyłączało możliwość przyjęcia że do powstania zdarzenia przyczyniła się powódka, która - zgodnie z twierdzeniami strony pozwanej — pozostawić miała włączony sprzęt elektryczny. Nie można także przyjąć, by spoczywała na niej wina za zdarzenie wobec tego, że opuściła lokal. Nie było tu konieczności, aby powódkę zastępowała świadek S., albowiem podczas telefonicznej rozmowy z A. R. słyszała, jak powódka uzgodniła z pracownikami P. L. że nie musi przyjść, bo czekają na nią z dalszymi pracami.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ocenił kwestię związaną z treścią art. 429 k. c. oraz § 3 umowy z dnia 2 czerwca 2009 r. zawartej pomiędzy pozwaną a P. L. (1), co wyłączyć miało odpowiedzialność samej pozwanej M. P. (1), a więc pośrednio i pozwanego za skutki zaistniałego zdarzenia. W tym zakresie Sąd ten zwrócił uwagę, iż art. 429 k. c. przewiduje, że kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu powierzonej mu czynności chyba że nie ponosi winy w wyborze, albo wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi które w zakresie swej działalności trudnią się wykonaniem takich czynności. Przepis ten konstruuje zasadę odpowiedzialności za cudzy czyn, odpowiedzialność jest w tym zakresie oparta o zasadę winy w wyborze. Wyrządzenie szkody musi nastąpić w związku z powierzeniem czynności drugiemu, a nie tylko przy okazji, co oznacza że osoba taka działać musi na podstawie i w granicach posiadanego umocowania. W art. 429 k. c. przyjmuje się domniemanie culpa in eligendo i dla zwolnienia się od odpowiedzialności powierzający musi udowodnić, że nie ponosi winy w wyborze. Ekskulpacja wymaga zatem wykazania, że wybór został dokonany należycie, starannie w rozumieniu art. 355 k. c., a więc uwzględniał w dostatecznym stopniu kwalifikacje, doświadczenie, stopień sprawności fizycznej, poziom rozwoju emocjonalnego, i wszelkie cechy osoby której czynności zostały powierzone. Powierzenie czynności przedsiębiorstwu lub zakładowi które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności stanowi o właściwie dokonanym wyborze, co prowadzi do wyłączenia odpowiedzialności powierzającego i nie wymaga się od niego dowodu braku winy w tym zakresie. Przy czym nawet skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, która na podstawie art. 429 k. c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem, najczęściej odpowiedzialność będzie oparta na art. 415 k. c. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż (...) w W. powierzyła na podstawie umowy z dnia 15 kwietnia 2009 r. wykonywanie prac remontowych w budynku pozwanej M. P. (1), prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą M. M. (1) P.. Stosownie do § 7 ust. 1b umowy pozwana zobowiązana była do wykonywania owych prac zgodnie z zasadami wiedzy i sztuki budowlanej. Na podstawie odrębnej umowy M. P. (1) powierzyła wykonanie prac remontowych w postaci wymiany pionów instalacji centralnego ogrzewania oraz robót poinstalacyjnych oraz prób szczelności - P. L. (1), zawodowo się powyższym zajmującemu. Nadzór nad wykonywaniem ww. prac sprawować miała sama M. P. (tak - § 9 umowy). Pozwana w trakcie prowadzonego przez Policję postępowania przygotowawczego, podała że ona jako właściciel firmy prowadziła nadzór na pracami wykonywanymi przez wykonawcę. Wskazała, wówczas - bezpośrednio po zdarzeniu - że zwisające z sufitu nowe rury, wymienione w mieszkaniu piętro wyżej zostały zespawane. Zeznała także, iż robotnicy pracujący wyżej na VII piętrze podgrzewali spawali palnikiem pion przy połączeniu z gałązkami grzejnikowymi. Z. L., jeden z pracowników P. L. (1), zeznał że prace spawalnicze mają swój „reżim” - wymagają zabezpieczeń, np. gdy się spawa, to przestrzeń trzeba zabezpieczyć płytą, kocem azbestowym, czy też gaśnicą. W opinii uzupełniającej biegła sądowa z zakresu pożarnictwa podała, że choć świadkowie zdarzenia twierdzili że przy pracach były zabezpieczenia kocami azbestowymi, jednak nie ma w dokumentacji na ten temat żadnych informacji. Podobnie brak jest o tym wzmianki w protokole oględzin. Biegła

wskazała też przy takich pracach, Spółdzielnia z wykonawcą, powinni szczegółowo określić rodzaj zastosowanych konkretnie zabezpieczeń, co zdaniem sądu, wskazuje na to że są one indywidualnie dopasowywane do konkretnie prowadzonych prac. Także powinno zostać jednoznacznie określone, kto ma je sprawdzać. Drugi biegły z zakresu pożarnictwa sporządzający opinię w tej sprawie wskazał, że w jego ocenie, pożaru można było uniknąć przez nadzorowanie lokalu nr (...). W takiej sytuacji w ocenie Sądu Okręgowego, pozwana na podstawie art. 415 k. c. ponosi odpowiedzialność za skutki zaistniałego zdarzenia - poprzez zaniebdania w nadzorze nad prowadzonymi wówczas pracami spawalniczymi. To stanowisko sprawiło, iż tym samym zaktualizowały się także przesłanki dla odpowiedzialności w sprawie pozwanego ad. 2.

W takiej sytuacji Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż zgodnie z art. 361 k. c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego wynika szkoda. Naprawienie szkody obejmuje straty które poszkodowany poniósł. Powstanie szkody było bezsporne w niniejszej sprawie. Pożar spowodował ogromny uszczerbek w dobrach powódki. Mieszkanie które spaliło się, było trzy lata przed tym zdarzeniem, odremontowane. Powódka odnowiła wówczas łazienkę, odmalowała ściany w mieszkaniu, wymieniła okna i drzwi, założyła nową wykładzinę. Nadto w mieszkaniu znajdowały się cenne rzeczy: stare książki (np. XVII wieczne druki, ryciny), biżuteria, rzeźby z XIX w. Tymczasem w wyniku akcji ratowniczej mieszkanie zostało zalane „chemią” przez strażaków, przedmioty z plastiku stopiły się, meble kuchenne były czarne, obrazy zniszczone, drzwi wejściowe zostały po prostu wyłamane. Wszystko było osmolone. W świetle tak ukształtowanych dowodów szkoda odniesiona przez A. R. była dla Sądu I instancji jasna. Bezsporny był także związek przyczynowy. Osobną kwestią pozostawał rozmiar owej szkody w wymiarze należnego powódce odszkodowania. Na tym tle Sąd ten zwrócił uwagę, iż ostateczne stanowisko procesowe pozwanej, zostało wyrażone w piśmie z dnia 19 grudnia 2019 r. Powódka wniosła w tym piśmie o zasądzenie na swą rzecz od pozwanych kwoty 206 443 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia:

- od kwoty 141 873 zł od dnia 30 września 2009 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 62 250 zł od dnia 1 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 2 320 zł od dnia 16 lutego 2010 r. do dnia zapłaty.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższa kwota winna być uznana za zasadną. Jej wysokość wynikała wprost z dowodów w sprawie. Składały się na nią kwoty:

1) 26 856 zł jako wartość rzeczy ruchomych, stanowiących wyposażenie mieszkania A. R., które uległy w wyniku pożaru zniszczeniu; rzeczy ruchome ujęte w tym miejscu to: wyposażenie samego mieszkania, zawartość szaf, ubrania, buty, ale także robocizna przy usuwaniu skutków pożaru w kuchni i łazience powódki.

2) 24 540 zł jako odzwierciedlenie części kosztów związanych z utraconym - spalonym księgozbiorem. Zniszczone w wyniku pożaru zostały wówczas pozycje z literatury fachowej z dziedziny historii sztuki o typowym formacie. Przy czym, jak podał biegły zniszczony księgozbiór dotyczył roku wydania od okresu międzywojennego do dnia zdarzenia. Spalone zostały także albumy malarskie o wartości ok. 200, 300 zł.

3) 16 160 zł związana z wartością prac konserwatorskich wolaminów uszkodzonych w wyniku pożaru;

4) 31 857 zł jako wartość kosztów konserwacji mienia powódki, także z uwzględnieniem rzeczywistych, rynkowych kosztów konserwacji dzieł z XIX i XX w.,

5) 31 857 zł odpowiadająca kosztom remontu; na kwotę tę składają się: roboty budowlane – 30 832,41 zł oraz roboty elektryczne – 4 255,29 zł.

6) 5 272,30 zł - koszt przywrócenia instalacji elektrycznej w budynku.

7) 300 zł - wynika ona z kosztu porady prawnej związanej z niniejszą sprawą.

8) 1 800 zł - związana z ekspertyzą dokonaną przez Stowarzyszenie (...) na okoliczność oceny stanu technicznego instalacji elektrycznej w lokalu;

9) 62 250 zł jako koszt wynajmu lokalu, jako wykazany potwierdzeniami dokonanych przez powódkę przelewów.

10) 2 320 zł - koszt wymiany drzwi, wykazany został stosowną fakturą.

Oceniając odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na treść Ogólnych Warunków Ubezpieczeń, a w szczególności ich § 8 ust. 1 pkt 5, z których wynikało, iż zakres ubezpieczenia nie obejmuje odpowiedzialności cywilnej za szkody w wartościach pieniężnych, dokumentach, planach, zbiorach archiwalnych, filatelistycznych, numizmatycznych, dziełach sztuki. Prowadziło to do wniosku, że wyłączony spod ochrony ubezpieczeniowej pozostaje księgozbiór powódki wskazany w punkcie 2 pisma z dnia 19 stycznia 2019 r. o wartości 24 540 zł, koszt prac konserwatorskich woluminów powódki z punktu 3 ww. pisma – 16 160 zł oraz koszt konserwacji dzieł sztuki i zbiorów archiwalnych z pkt. 4 pisma – 31 857 zł. Pozwany W ocenie Sądu Okręgowego zasadnie powołał się także na wyłączenie swej odpowiedzialności do kwoty 200 000 zł (suma ubezpieczenia), która stanowi górną granicę odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż zgodnie z art. 824 k. c. jeżeli nie umówiono się inaczej suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Także brzmienie § 8 ust. 1 pkt. 5 prowadzi do wniosku iż wyłączone zostają z zakresu odpowiedzialności pozwanego powyższe składniki. Z tego powodu Sąd I instancji ograniczył odpowiedzialność pozwanego ad. 2 do kwoty: 127 443 zł (200 000 zł [górną granicę odp. pozwanego] – 24 540 zł – 16 160 zł – 31 857 zł) i ostatecznie do kwoty 200 000 zł (roszczenie główne + odsetki ustawowe). Odpowiedzialność pozwanego ukształtowana jest in solidum - bowiem odpowiedzialność każdego z nich ukształtowana jest z innej podstawy prawnej.

O odsetkach ustawowych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k. c. W zakresie odsetek ujętych w pkt. 1 lit. a) wyroku - ich bieg został oznaczony od 19 października 2009 r. - czyli od daty wniesienia przez pozwanego ad. 2 odpowiedzi na pozew. Wobec argumentów o tym, iż powódka nie zgłosiła mu roszczenia, Sąd ten przyjął iż od tej właśnie daty, jako możliwej dla spełnienia świadczenia, pozwany pozostaje w zwłóce. Podobnie termin ten został ustalony dla M. P. (1), która złożyła odp. na pozew w dniu 15 października 2009 r. W zakresie kwot 62 250 zł (koszt najmu) i 2 320 zł (koszt wymiany drzwi) Sąd Okręgowy przyjął, że bieg należności ubocznych (odsetki za opóźnienie) powinien zostać oznaczony nie od daty powstania w tym zakresie wydatku (jak w piśmie procesowym pełn. powódki), lecz od daty wezwania pozwanego do spełnienia świadczenia. Jako wezwanie w tym przedmiocie Sąd ten przyjął wniesienie pisma z dnia 21 listopada 2017 r. - a dokładnie datę z prezentaty z akt sprawy - to jest 7 grudnia 2017 r., przy czym, wobec tego że pismo procesowe z dnia 19 grudnia 2019 r. zawierało powtórzenie ww. pozycji (doręczone przez sąd pozwanemu) sąd przyjął że pismo z 21 listopada 2017 r. stanowiło skuteczne wezwanie w tej mierze.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98, 100, i 108 § 1 k. p. c. - szczegółowe bowiem rozstrzygnięcie pozostawiono referendarzowi sądowemu.

Od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 marca 2020 r. wniosły: pozwana M. P. (1) oraz powódka A. R. (1).

Pozwana M. P. (1) zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w części – w zakresie jego punktów 1 i 3., zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego tj.:

a. art. 429 k. c. poprzez błędną jego wykładnię prowadzącą do uznania, iż M. P. (1) obowiązana była do wykazania istnienia przesłanek egzoneracyjnych, podczas gdy pozwana ad. 1 powierzyła wykonanie umowy profesjonalście oraz wykazała, że P. L. (1) prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) jest podmiotem, który w zakresie swej działalności zawodowo trudnił się wykonywaniem instalacji wodno – kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych i klimatyzacyjnych;

b. art. 65 § 1 k. c. poprzez błędną wykładnię oświadczenia woli stron umowy zawartego w postanowieniu § 9 łączącej pozwaną M. P. (1) ze (...), polegającą na nieprawidłowym uznaniu, że pozwana jest obowiązana do sprawowania nadzoru nad prawidłowym przebiegiem pracy ze strony (...) P. L. (1) podczas gdy zapis § 9 umowy oznacza jedynie wskazanie osoby upoważnionej przez pozwaną do koordynowania umowy;

c. art. 362 k. c. poprzez niezastosowanie go w niniejszej sprawie, podczas gdy powódka swoim zachowaniem podlegającym na oddaleniu się z mieszkania w dniu prac remontowych przyczyniła się do powstania zdarzenia oraz do zwiększenia się rozmiaru szkody oraz poprzez dokonanie przez właściciela mieszkania bez uzyskania zezwolenia Wspólnoty Mieszkaniowej samowolnego wyburzenia ściany przy oknie, która powinna bezpośrednio znajdować się przy rurach na ścianie, co mogło stanowić przyczynę rozprzestrzenienia się ognia, co powinno skutkować odpowiednim zmniejszeniem obowiązku naprawienia szkody;

d. art. 5 k. c. poprzez jego niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy prowadząc do błędnego przyjęcia, że roszczenie powódki o zapłatę przez pozwanych odsetek od kwoty głównej dochodzonego roszczenia za okres prawie 11 lat trwania niniejszego postępowania w pierwszej instancji, nie stanowi nadużycia prawa, podczas gdy działanie takie jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, zaś zachowaniu powódki można przypisać naruszenie dobrych obyczajów oraz rozmyślne działanie zmierzające do wydłużenia postępowania celem uzyskania dodatkowej korzyści majątkowej w postaci odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego.

2. naruszenie przepisów postępowania tj.

a. art. 232 k. p. c. w zw. z art. 6 k. c. polegające na uznaniu, że powódka wykazała swoją legitymację procesową pomimo niezłożenia do akt sprawy jakichkolwiek dowodów świadczących o posiadaniu przez nią nieruchomości, zaś z księgi wieczystej o numerze (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w W. X Wydział Ksiąg Wieczystych dla nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) wynika, iż właścicielami nieruchomości są F. T. oraz Z. T., co doprowadziło do błędnego uznania, iż powódka posiada legitymację czynną w niniejszej sprawie;

b. art. 233 § 1 k. p. c. poprzez brak wszechstronnej oceny dowodów i dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego polegający w szczególności na oparciu się w niniejszej sprawie wyłącznie na dowodach zaoferowanych przez powódkę oraz:

- błędne przyjęcie, że pożaru można było uniknąć poprzez nadzorowanie przez pozwaną lokalu nr (...), podczas gdy lokal ten wskutek działań powódki pozostawał zamknięty, zaś inspektorem nadzoru był A. S.;

- sprzeczne z treścią opinii biegłego przyjęcie, że pożaru można było uniknąć poprzez nadzorowanie lokalu nr (...), podczas gdy z opinii biegłego L. K. wynika, że „pożaru można było uniknąć poprzez nadzorowanie lokalu. Brak nadzoru w lokalu nr (...) przez właściciela oraz brak nadzoru przy pracach wymiany instalacji grzewczej ze strony wykonawcy robót groził rozprzestrzenieniem się pożaru na inne lokale

- błędne przyjęcie, iż M. P. (1) była zobowiązana do sprawowania nadzoru pod firmą (...) P. L. (1);

- błędne przyjęcie, iż powódka zawarła umowę najmu ze swoim byłym teściem W. R. (1) a umowa najmu trwała przez okres 3,5 roku, podczas gdy dowody wskazujące na zapłatę czynszu wskazujące na zapłatę czynszu najmu zostały przedstawione po upływie 9 lat od wszczęcia postępowania notabene dopiero po śmierci wynajmującego W. R. (1);

- uznanie, iż dokumenty zgromadzone na kartach 1215 - 1228 akt sprawy stanowią potwierdzenia wykonania przelewów, podczas gdy są to dowody wpłat gotówkowych dokonywane na rzecz W. R. (2), co oczywiście wpływa na ich wartość dowodowa;

- poprzez zasądzenie roszczenia na rzecz powódki w dowolny sposób, co polegało na zasądzeniu kwoty 16 160 zł za wykonanie prac konserwatorskich woluminów uszkodzonych w wyniku pożaru, podczas gdy roszczenie o zapłatę kwoty 31 857 zł zasądzoną za konserwację mienia powódki oraz poprzez dwukrotne zasądzenie na rzecz powódki

kosztów robót elektrycznych poprzez przyznanie kwoty 4 255,29 zł tytułem robót elektrycznych oraz kwoty 5 272,30 zł tytułem przywrócenia instalacji elektrycznej w budynku;

c. art. 233 § 1 k. p. c. w zw. art. 278 § 1 k. p. c. przez dowolną ocenę dowodu z opinii biegłych ds. pożarnictwa oraz robót elektrycznych oraz błędne uznanie, że przyczyną pożaru stanowiły prace remontowe, podczas gdy niedługo przed oględzinami biegłego, powódka wyremontowała instalację elektryczną, co uniemożliwiło zbadanie przyczyny pożaru, zaś zgromadzone opinie biegłych pozbawione są waloru zupełności oraz logicznych i uporządkowanych wniosków;

d. art. 233 § 1 k. p. c. w zw. z art. 278 § 1 k. p. c. przez dowolną ocenę dowodów z opinii biegłych J. C., J. B., oraz A. B., z uwagi na to, iż wyceny sporządzone przez biegłych pozostają w oderwaniu od realiów rynkowych i prowadzą do nieuzasadnionego przysporzenia na rzecz powódki oraz przyznania na jej rzecz dwukrotnie kwotę za niektóre elementy.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu.

Powódka A. R. (1) zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 marca 2020 r. w części – w zakresie pkt 1., 1a oraz w punkcie 2 w stosunku do pozwanego (...) S.A. w zakresie, w jakim zaskarżony wyrok ogranicza odpowiedzialność tego pozwanego z tytułu odsetek zasądzonych w pkt 1a wyroku do kwoty 200 000. Zaskarżonemu wyrokowi skarżąca zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 824 § w zw. z art. 481 § 1 k. c. w zw. z art. 817 § 1 i 2 k. c. polegające na wadliwym przyjęciu, że wskazana w treści polisy suma ubezpieczenia stanowiąca ogólną granicę odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela dotyczy nie tylko świadczenia, które pozwany ubezpieczyciel winien spełnić na mocy sumy ubezpieczenia, czyli tzw. świadczenia głównego (w niniejszej sprawie zasądzonej od pozwanego ubezpieczyciela kwoty 127 443 zł), ale także odsetek za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia (w niniejszej sprawie zasądzonych od pozwanego ubezpieczyciela na warunkach wskazanych w pkt 1a wyroku), co stanowi zaprzeczenie istoty górnej granicy odpowiedzialności ubezpieczyciela, o której mowa w art. 824 k. c. oraz istoty funkcji odsetek za opóźnienie, do zapłaty których zobowiązany jest również ubezpieczyciel niezależnie od treści art. 824 k. c., albowiem żaden przepis kodeksu cywilnego nie znosi w stosunku do ubezpieczyciela stosowania sankcji przewidzianych w art. 481 § 1 k. c., co potwierdza chociażby przepis art. 817 § 1 i 2 k. c. Skarżąca wskazała, iż konsekwencją opisanego naruszenia jest:

a. wadliwe, gdyż bezprzedmiotowe ograniczenie odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela do wysokości sumy ubezpieczenia tj. do kwoty 200 000 zł, albowiem w niniejszej sprawie jest ono zbędne, gdyż zasądzona od ubezpieczyciela i niekwestionowana przez powódkę kwota świadczenia głównego nie przekracza sumy ubezpieczenia, wynosi bowiem 127 443 zł;

b. wadliwe, gdyż bezpodstawne uchylenie wobec pozwanego ubezpieczyciela sankcji wynikających z art. 481 § 1 k. c., co prowadzi do sytuacji, w której ubezpieczyciel uzyskuje bezpodstawnie kosztem powódki nienależną korzyść polegającą na tym, że pomimo, iż nie, iż nie spełnia świadczenia głównego, odsetki od pewnego momentu opóźnienia/zwłoki (tj. gdy ich wysokość przekroczy wskazaną w zaskarżonym wyroku kwotę ograniczającą odpowiedzialność tego pozwanego) przestają wobec niego biec, co zaś prowadzi do sytuacji, w której ubezpieczycielowi „opłaca się” wręcz zwlekać ze spełnieniem świadczenia skoro za odsetki odpowiada do wysokości nie wyższej niż 200 000 zł wraz z kwotą główną i zapłacić kwotę główną nawet po kilku latach, kiedy jej realna wartość będzie niższa.

Podnosząc powyższe zarzuty apelująca wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku w części tj. pkt 1., 1a oraz w pkt 2 w stosunku do pozwanego (...) S.A. poprzez zniesienie ograniczenia odpowiedzialności tego pozwanego do kwoty 200 000 zł oraz zasądzenie od (...) S. A. kwoty 206 443 z ograniczeniem odpowiedzialności pozwanego (...) S.A. za zobowiązanie do kwoty 127 443 zł wraz z ustawowymi odsetkami jak w pkt 1 a. wraz z: 1.a ustawowymi odsetkami od kwoty 141 873 zł od dnia 19 października 2009 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 października 2016 r. do dnia zapłaty; 1b ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot 62 250 zł od dnia 7 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty; z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia w powyższym zakresie przez jednego z

pozwanych zwalnia z obowiązku świadczenia drugiego oraz o zasądzenie od pozwanego (...) S. A. na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie mogła być uznana za zasadną, albowiem podniesione w niej zarzuty nie były trafne. Za zasadną należało zaś uznać apelację wniesioną przez powódkę.

Dokonując w pierwszej kolejności oceny zarzutów apelacji pozwanej jako dalej idącej, w tym w pierwszej kolejności zarzutów naruszenia przepisów postępowania zauważyć należy, iż pozwana najpierw zakwestionowała legitymację czynną powódki, wywodząc, iż w księdze wieczystej prowadzonej dla lokalu mieszkalnego objętego pożarem jako właściciele figurują inne osoby, aniżeli powódka. Z jednej strony zwrócić w tym zakresie należało uwagę, iż zarzut ten nie był formułowany w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, a tym samym Sąd ten był uprawniony do uznania tej okoliczności za przyznaną (art. 230 k. p. c.). Obecnie zresztą skarżąca w żadnym zakresie nie wyjaśnia przyczyn, dla których zarzut tego rodzaju został podniesiony dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Nie wdając się tu w dalej idące rozważania dotyczące tego, czy tego rodzaju zachowanie pozwanej winno być objęte prekluzją, o której mowa w art. 381 k. p. c., na potrzeby niniejszego postępowania zwrócić jedynie należy uwagę, iż jeżeli skarżący wdaje się w spór co do pewnej okoliczności faktycznej dopiero na etapie postępowania drugoinstancyjnego, nie sposób odmówić drugiej stronie tego postępowania możliwości zaoferowanie nowego materiału procesowego na tym etapie. Tego rodzaju sytuacja miała miejsce właśnie w realiach sprawy niniejszej – przedstawione w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym dokumenty w postaci postanowień o stwierdzeniu nabycia spadku po obu ujawnionych w księdze wieczystej współwłaścicielach (karty 1478 i 1479 akt sądowych) wraz z odpisem pełnym aktu małżeństwa powódki (karta 1501 akt sądowych) kwestię legitymacji czynnej powódki w sposób kategoryczny wyjaśniają i czynią zarzut apelacji niezasadnym. Prezentowane podczas rozprawy przed Sądem Apelacyjnym rozważania pozwanej co do tego, iż nie można wykluczyć, iż doszło do jakichś dalszych przekształceń własnościowych w zakresie prawa do przedmiotowego lokalu, muszą być ocenione jako wyrażane na niskim poziomie prawdopodobieństwa, a okoliczności tych żądną miarą nie można było jakkolwiek wywnioskować z innych okoliczności faktycznych ujawnionych w sprawie.

W ramach zarzutu naruszenia art. 233 k. p. c. pozwana podnosi również brak ustaleń Sądu Okręgowego co do nadzoru prowadzonego nad zajmowanym przez pozwaną mieszkaniem, pomimo wiedzy co do tego, iż w lokalu położonym bezpośrednio wyżej będą prowadzone prace instalacyjne. Pomijając tu kwestię, iż materiał procesowy, zaś przede wszystkim zeznania świadka J. S. (1) pozwala na ustalenie, iż nieobecność powódki w mieszkaniu była z pracownikami instalacyjnymi uzgodniona, zważyć należy, iż tak zasygnalizowaną kwestię (brak nadzoru nad lokalem) Sąd Apelacyjny ocenia w całkowicie odmienny sposób. W tym zakresie uznać należy w sposób kategoryczny, iż nawet gdyby – zgodnie z optyką pozwanej – obecność właściciela lub osoby przez niego wskazanej była konieczna, to kwestia ta powinna zostać zbadana przez instalatorów przed przystąpieniem do prac zagrażających pożarem i w przypadku stwierdzenia przez nich braku nadzorem nad lokalem powinni po prostu wstrzymać się z wykonaniem prac. W takiej sytuacji kontynuowanie prac przez instalatorów musiałyby być ocenione jako działalność na ich ryzyko, a tym samym żądną miarą nie uwalniającą ich od odpowiedzialności za skutki tych prac. Odmienną kwestią jest tu to, iż jeżeli w związku z takim przestojem związanym z oczekiwaniem, aż właściciel lokalu powróci i obejmie lokal stosownym nadzorem, wykonawca poniósłby szkodę, to – o ile istotnie brak było tu porozumienia pomiędzy właścicielem a instalatorami – mógłby w tym zakresie domagać się w sposób stosowny jej wyrównania. Te rozważania prowadzą do wniosku, iż nawet przy przyjęciu za skarżącą pewnych założeń, które jak już wskazano mają charakter dowolny w tym znaczeniu, iż nie znajdują one potwierdzenia w materiale procesowym zgromadzonym w sprawie, instalatorzy powinni wstrzymać się z pracami, nie zaś narażać budynek na dotkliwy pożar.

Kolejny zarzut naruszenia art. 233 k. p. c. dotyczy kwestii nadzoru wykonywanego przez pozwaną nad przedsiębiorstwem (...). Kwestia ta zostanie omówiona dalej łącznie z oceną zarzutu naruszenia art. 429 k. c.

Dwa kolejne zarzuty naruszenia art. 233 k. p. c. dotyczą kwestii związanych z wynajęciem lokalu mieszkalnego przez powódkę. Na tym tle poczynić należy kilka uwag wstępnych. Przede wszystkim poza sporem było, iż stan lokalu

mieszkalnego bezpośrednio po pożarze nie nadawał się do tego, aby w nim mieszkać. Jakkolwiek przeprowadzone w sprawie dowody nie pozwoliły na przyjęcie, iż zalegały w nim substancje toksyczne, niemniej jednak jego stan, jak również wypalenie znacznej części wyposażenia wymagał przeprowadzenia prac remontowych. Z jednej strony przeprowadzenie takich prac remontowych wymaga czasu (nie tylko koniecznego dla samego remontu, ale także potrzebnego do znalezienia osoby lub osób, które wykonają taką usługę), co więcej nie było możliwości niezwłocznego przystąpienia do prac, a to z uwagi na toczące się postępowania – przygotowawcze i sądowe, na potrzeby których konieczne było pozostawienie lokalu mieszkalnego w takim stanie, w jakim był bezpośrednio po pożarze. Zwrócić również należy uwagę – i jak się wydaje ta kwestia była dla powódki podstawową przeszkodą – iż koszt przywrócenia lokalu do stanu sprzed pożaru wymagał istotnych nakładów finansowych, których minimalną wysokość należało ocenić na około 50 000 zł (koszty remontu, remontu instalacji elektrycznej, restauracji kuchni i łazienki, wymiany drzwi wejściowych). Co więcej – skoro w wyniku pożaru doszło do zniszczenia większości przedmiotów codziennego użytku (takich choćby jak ubrania), powódka w pierwszej kolejności zmuszona była przeznaczać uzyskiwane środki finansowe na nabycie tego rodzaju środków. Jakkolwiek powódka kwestii tej nie wyjaśniła w sposób precyzyjny w niniejszym postępowaniu (też z tej przyczyny, iż zarzut w takiej postaci podniesiony został dopiero w postępowaniu apelacyjnym), należało jednak przyjąć, iż takich środków powódka na chwilę pożaru nie posiadała i potrzebowała czasu, aby je zdobyć. Wniosek taki płynie zarówno z sytuacji życiowej powódki (opieka nad małym dzieckiem), jak i zawodowej (wybór zawodu uzależniony przede wszystkim od zleceń samorządowych lub państwowych). Nie bez znaczenia jest tutaj oczywiście to, iż zarówno apelująca, jak i ubezpieczyciel odmawiali wypłaty jakiegokolwiek odszkodowania. Kolejno zauważyć należało, iż nie sposób było twierdzić, iż ktokolwiek (zaś w szczególności wstępni) zobowiązany jest do świadczenia na rzecz powódki zabezpieczenia alimentacyjnego. Zresztą jeżeli zabezpieczenie to miałoby polegać na zapewnieniu zamieszkania, nie sposób ustalić, czy wstępni powódki dysponowali tego rodzaju warunkami mieszkaniowymi, aby w wieloletniej perspektywie udzielać powódce i jej dziecku schronienia. To, iż dysponują oni czteropokojowym mieszkaniem kwestii tej definitywnie nie przesądza, poza tym jak już wskazano na rodzicach nie ciążył tego rodzaju obowiązek, zaś powódka uprawniona była do tego, aby mieszkać w warunkach dotychczasowych. Jakkolwiek powódka w pierwszej chwili po utracie miejsca zamieszkania mogła uzyskać wsparcie rodziny, nie sposób twierdzić, iż ciążył na nich obowiązek wieczystego udzielania takiego wsparcia. Przedstawiona w uzasadnieniu apelacji argumentacja w tym zakresie prowadzi do wniosku, iż pozwana w sposób nieuprawniony próbuje przerzucić przynajmniej w części obciążający ją obowiązek wyrównania szkody na rodziców powódki. Wreszcie poza sporem było, iż spalony lokal przy Al. (...) stanowił nie tylko centrum życiowe powódki, ale również był jedynym lokalem mieszkalnym, co do którego miała prawo. Te rozważania prowadzą do wniosku, iż co do zasady powódka po zdarzeniu z dnia 22 czerwca 2009 r. zmuszona była zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe poza spalonym lokalem, a skoro nie dysponowała prawem do innego lokalu mieszkalnego – zmuszona była wynajmować go w warunkach wolnorynkowych.

Przedłożone w tym zakresie dowody wpłaty nie wzbudzają co do zasady wątpliwości Sądu Apelacyjnego co do ich autentyczności. Zostały złożone w oryginałach. Wysokość ponoszonych przez powódkę z tego tytułu kosztów nie wzbudza wątpliwości, a nawet czynsz odprowadzany przez powódkę w warunkach (...) winien być uznany za atrakcyjny (w szczególności uwzględniając, iż powódka w zasadzie uprawniona byłaby do wynajmowania lokalu o zbliżonych parametrach i lokalizacji do lokalu spalonego). Zwrócić należy uwagę, iż w postępowaniu pierwszoinstancyjnym pozwani nie zakwestionowali tych dowodów, wskazując jedynie ogólnie, iż istniała możliwość złożenia ich wcześniej, albowiem powódka dysponowała nimi już w 2012 r. Wdanie się w spór co do autentyczności przedstawionych dowodów uiszczania czynszu we właściwym czasie (to jest przed Sądem I instancji), z jednej strony pozwalałoby na wzbudzenie u powódki stosownej inicjatywy dowodowej, z drugiej zaś – na ocenę tego rodzaju argumentacji przez Sąd Okręgowy. Niemniej jednak, pomijając tu kwestię, iż przedstawiona we wniesionym środku zaskarżenia argumentacja winna być uznana za sprekludowaną w związku z treścią art. 381 k. p. c., zważyć należy, iż również nie może ona jakkolwiek kwestionować prawdziwości przedłożonych przez powódkę w tym zakresie pokwitowań, które jak już wskazano z jednej strony nie wzbudzają takich wątpliwości, jak wskazuje to skarżąca, zaś z drugiej – obrazują niewygórowany koszt najmu. Dodatkowo zwrócić należy uwagę, iż umowa najmu lokalu mieszkalnego została przez powódkę załączona już do pozwu (karta 95 akt sądowych), podobnie jak zgłoszenie najmu przez wynajmującego do Urzędu Skarbowego w 2009 r. (karta 98 akt sądowych), co czyni część argumentacji skarżącej

niezrozumiałym. Argumentacji tej nie rozprasza również zasadne zwrócenie uwagi przez apelującą, iż przedstawione dokumenty są dokumentami wpłaty, nie zaś przelewu bankowego. W świetle powyższych rozważań nie obniża to ich mocy dowodowej.

Kolejno w ramach zarzutu naruszenia art. 233 k. p. c. pozwana niezasadnie zarzuca uwzględnienie kosztów konserwacji woluminów oraz kosztów napraw elektrycznych dwukrotnie. Co do pierwszej z tych kwestii, to jakkolwiek nie sposób nie zauważyć, iż współpraca Sądu Okręgowego z biegłym sądowym dr J. C. (2) pełna była nieporozumień, jednak ostatecznie z uzupełniającej opinii tego biegłego ze stycznia 2015 r. (karta 891 i nast. akt sądowych) wynika z jednej strony (punkt 5. opinii), iż badany przez niego księgozbiór dotyczył książek począwszy od okresu przedwojennego (a zatem nie starszych), zaś w punkcie 4. biegły wskazuje również, iż przedmiotem badań były książki z dziedziny historii sztuki oraz albumy, co tym bardziej wskazuje, iż nie były to woluminy będące przedmiotem odrębnej opinii. Wreszcie pełnomocnik powódki kwestię tę wyjaśnił w piśmie z dnia 2 lutego 2015 r. (karty 912 – 913 akt sądowych) wskazując, iż zabytkowe woluminy omyłkowo nie zostały biegłemu przy sporządzaniu tej opinii uzupełniającej przekazane i w tym zakresie pełnomocnik zaoferował stosowny wniosek dowodowy, następnie zrealizowany przez Sąd Okręgowy. W zakresie dotyczącym instalacji elektrycznej, zwrócić należy uwagę, iż w istocie z materiału procesowego wynika, iż w sprawie zachodzi konieczność wykonania dwojakiego rodzaju prac – wskazanych przez biegłego W. K. (zestawienie - karta 340 akt sądowych) oraz przez biegłego J. S. (2) (zestawienie – karta 1038 akt sądowych). Jakkolwiek kwestia ta możliwa była do precyzyjnego wyjaśnienia w okresie, w którym dowody te były przeprowadzane, jednakże także i w tym zakresie pozwana wówczas nie formułowała żadnych zarzutów. Obecnie zatem wskazać należy, iż zestawienie prac przedstawionych przez pierwszego z tych biegłych nie pokrywa się z zestawieniem prac przedstawionych przez drugiego z nich. Wnioskować należy, iż biegły W. K., jako biegły z zakresu budownictwa koncentrował się na pracach budowlanych, których elementem są także niektóre prace elektryczne, przy czym z załączonego do opinii zestawienia wnioskować należało, iż chodzi tu niejako o instalację „zewnątrzną” – stąd np. oprawy oświetleniowe żarowe, oprawy halogenowe, czy też wypusty oświetleniowe i gniazd wtykowych. Tymczasem biegły J. S. (2), jako biegły z zakresu elektryki, koncentrował się na wymianie całościowej instalacji elektrycznej („wewnętrznej”), stąd w sporządzonym przez niego zestawieniu znajdują się takie pozycje jak wykucie bruzd, a następnie wykonanie pasów tynku, rozłożenie przewodów kablkowych, puszek, czy gniazd instalacyjnych. Co więcej prace wskazywane przez biegłego J. S. (2) dotyczą również tablicy rozdzielczej – jej montażu i demontażu, czy wyłącznika przeciwpożarowego, wreszcie obejmowały pomiary rezystancji i impedancji pętli zwarciowej. Analiza powyższych zestawień prowadzi do wniosku, iż obie te opinie obejmowały odrębne, niepokrywające się ze sobą zakresy prac – o ile biegłego K. interesowały prace elektryczne związane bezpośrednio z prowadzonymi pracami budowlanymi, o tyle biegłego S. prace elektryczne właściwe – te które wykonywane są przez osoby posiadające w tym zakresie stosowne uprawnienia. W takiej sytuacji nie sposób zatem było uznać, iż koszty tych prac zostały zasądzone od pozwanej dwukrotnie – przeciwnie, są to dwa różne etapy prac, które składają się w sposób komplementarny na odtworzenie instalacji elektrycznej w spalonym mieszkaniu.

W dalszej kolejności pozwana zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k. p. c. w zw. z art. 278 § 1 k. p. c. Uznając ten zarzut za niezasadny również tu zwrócić należy uwagę na kilka kwestii. Przede wszystkim żadna z opinii, czy to sporządzana w niniejszym postępowaniu, czy też poza tym postępowaniem nie pozwala na ustalenie jakichkolwiek innych przyczyn pożaru, aniżeli zaproszenie okna w związku z pracami prowadzonymi wyżej. W tym zakresie szczególnie silnie zwrócić należy uwagę na pierwszą z opinii sporządzonych w niniejszej sprawie – biegłej B. O.. Podkreślić należy, iż biegła najpierw ustaliła najbardziej prawdopodobne miejsce wystąpienia pożaru, a następnie ustaliła, iż w okolicach tego miejsca nie było podłączone żadne urządzenie elektryczne. Co więcej – w miejscu, w którym podłączony do instalacji elektrycznej był komputer, a pozostawienie którego pozwani wiązali pierwotnie z wystąpieniem pożaru nie było śladów palenia, ani płynięcia tworzyw sztucznych. Z tezami tymi w pełni korespondowała druga z opinii pożarniczych sporządzonych w niniejszej sprawie – biegłego L. K.. Kwestie związane z rozprzestrzenianiem się ognia biegły wyjaśnił w uzupełniającej opinii ustnej, w której szczegółowo wskazał zarówno źródło (miejsce) rozprzestrzeniania się pożaru, jak również sposób rozprzestrzeniania się ognia. Biegły wyjaśnił jednak również, iż istniała realna możliwość zaproszenia ognia w mieszkaniu powódki od prac prowadzonych na wyższej kondygnacji, nawet jeżeli prace te miałyby polegać na przecinaniu rur. Reasumując zwrócić należy uwagę na trzy elementy – po pierwsze obszerny

materiał procesowy zgromadzony w sprawie wskazuje wprost, iż przyczyną pożaru było zaproszenie ognia z wyższej kondygnacji, po drugie żaden z miarodajnych dowodów nie wskazuje, iż do zaproszenia ognia doszło z innych przyczyn np. z powodu samozapłonu instalacji elektrycznej, po trzecie nie sposób nie zwrócić uwagi na swoistą koincydencję zdarzeń – do pożaru doszło dokładnie w chwili, w której nad mieszkaniem powódki były prowadzone prace instalacyjne, zaś źródło pożaru miało swoje miejsce bezpośrednio pod tymi pracami. Te elementy wskazują, iż przyjęcie przez Sąd Okręgowy iż do pożaru doszło w związku z prowadzonymi pracami instalacyjnymi przy wymianie instalacji centralnego ogrzewania było w pełni uzasadnione.

Ostatni z zarzutów naruszenia przepisów postępowania dotyczył nieprawidłowości przy sporządzeniu przez biegłych opinii z zakresu ruchomości oraz renowacji księgozbioru. W tym ostatnim zakresie, co do biegłej A. B. (2) skarżący zarzuca jedynie podwójną wycenę woluminów, która to kwestia została wyżej oceniona. W zakresie biegłego J. C. (3), to ponownie należało uwagę, iż biegły wykonywał swoją opinię w 2015 r., a zatem już w chwili, w której powódka korzystała z lokalu (sprowadziła się do niego zapewne w 2012 r., skoro to tej daty domagała się zwrotu na wynajem mieszkania). Trudno doprawdy wymagać, aby nadpalony regał ze zniszczonymi książkami był przez powódkę przechowywany przez okres blisko 6 lat. Materiał, z którego korzystał biegły obejmował nie tylko zestawienie przedstawione mu przez powódkę, ale również wykonane w toku postępowania przygotowawczego zdjęcia zawarte w załączonych aktach prokuratorskich. Porównanie tych zestawień nie wzbudzało wątpliwości biegłego i pozwoliło mu na dokonanie wyceny. Zwrócić należy uwagę, iż w tego rodzaju sprawach nie zawsze precyzyjne ustalenie wysokości szkody jest możliwe, niemniej jednak nie sposób było jakkolwiek uznać, iż biegły zainteresowany był w opiniowaniu na korzyść lub niekorzyść którejkolwiek ze stron, zaś przyjęcie odmiennej metodyki sporządzenia opinii z uwagi na wyżej wskazane przeszkody nie było możliwe. W takiej sytuacji uznać należało, iż ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy na podstawie opinii tego biegłego były uzasadnione. Jeżeli chodzi o zarzuty co do opinii biegłego J. B. (2), to jak się wydaje brak było przeszkód, aby zostały one sformułowane po zakończeniu opiniowania przez tego biegłego, czyli po dniu 13 marca 2014 r. Tymczasem roztrząsanie wyników tego postępowania dowodowego pozwana próbuje przenieść na etap postępowania apelacyjnego, co winno spotkać się z negatywną oceną z uwagi na przytaczany już art. 381 k. p. c. Niemniej jednak poza ogólnym zaprzeczeniem stosowanej przez biegłego metody oraz zarzucenia, iż biegły swoją opinię oparł na materiałne zdjęciowym, a nie własnych badaniach, skarżąca nie oferuje dalej idących twierdzeń, które mogłyby podlegać ocenie. Ogólnie zatem wskazać wystarczy, iż biegły uprawniony był do przyjęcia takiej metodyki sporządzenia opinii, jaką uznał za miarodajną, zaś okoliczności wskazywane obecnie przez pozwaną nie pozwalają na katagoryczne przyjęcie, iż gdyby biegły posługiwał się inną metodą (skarżąca bynajmniej nie wskazuje jaką), doszedłby do odmiennych wyników. W takiej sytuacji również ten zarzut nie mógł być uznany za zasadny.

Dokonując oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego zwrócić należało uwagę, iż skarżąca – w ramach zarzutu naruszenia art. 429 oraz 65 § 1 k. c. kwestionuje odpowiedzialność pozwanej co do zasady i podnosząc, iż zw. zakresie prac instalacyjnych korzystała ona z profesjonalisty – przedsiębiorstwa (...) P. L. (1). Jakkolwiek zgodnie z art. 429 k. c. kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonych czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Jakkolwiek pozwana powierzyła wykonywanie czynności przedsiębiorstwu (...), co w sprawie nie było sporne (stosowną umowę z podwykonawcą przedstawiła już powódka przy pozwie), nie oznacza to jednak iż pozwana M. P. (1) zwolniła się w tym zakresie z odpowiedzialności. Jak zasadnie wskazał to Sąd Okręgowy podstawą jej odpowiedzialności mogą być zasady ogólne, zaś w szczególności art. 415 k. c. Uzasadniając tę tezę ponownie odwołać należy się do ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy, nieznacznie poszerzając je w oparciu o materiał procesowy zgromadzony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Z tych okoliczności faktycznych wynika przede wszystkim, iż podczas wykonywania prac instalacyjnych powódka była na nieruchomości, na której prace te były prowadzone. Z chwilą zauważenia pożaru poprosiła o pomoc swojego męża T. P., aby jako były strażak obejrzał tę nieruchomość. W dniu pożaru przybyłej do mieszkania powódce oświadczyła, że jeżeli to jej pracownicy wywołali pożar, to M. P. (1) ze swojej polisy pokryje wszystkie straty i że polisa opiewa na kwotę 200 000 zł. Oświadczenia tego rodzaju były składane przez M. P. (1) również podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 24 lipca 2009 r. Podczas tego przesłuchania M. P. (1) oświadczyła wprost, iż jako właściciel

firmy prowadziła nadzór nad pracami wykonywanymi przez podwykonawcę. Tego rodzaju narrację pozwana ponowiła również podczas informacyjnego przesłuchania na rozprawie w dniu 10 grudnia 2009 r. Co więcej – aż do zamknięcia rozprawy w pierwszej instancji pozwana nie powoływała się jakkolwiek na powierzenie wykonywania czynności przedsiębiorstwu (...) i nie wywodziła z tej okoliczności korzystnych dla siebie skutków prawnych, zaś temat ten pojawił się dopiero w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego. Mając na uwadze powyższe okoliczności – począwszy od tego, że M. P. (1) sprawowała nie tylko w sposób deklaracyjny, ale również w sposób rzeczywisty nadzór nad pracami wykonywanym przez instalatorów z przedsiębiorstwa (...) należało uznać, że pozwana odpowiada za skutki zdarzenia w związku z nieprawidłowo wykonywanym nadzorem. Na wykonywanie tego nadzoru wskazuje przede wszystkim to, iż niezwłocznie po ujawnieniu pożaru sama udała się do mieszkania powódki, a ponadto poprosiła męża o pomoc w lustracji pogorzelniska. Zaoferowała również powódce wypłatę odszkodowania ze swojej polisy – jeżeli to w związku z wykonywaniem prac doszło do pożaru. Pozwana była również powiadomiona co do stosowanych przez instalatorów technik zabezpieczających (stosownie koców przeciwpożarowych), z zeznań składanych w postępowaniu przygotowawczym wynika, że była doskonale zorientowana co do harmonogramu prac prowadzonych przez instalatorów, godziny, o której prace te zostały rozpoczęte, jak również co do tego jakimi urządzeniami instalatorzy danego dnia wykonywali prace. Dodatkowo – jak już wskazano – pozwana sama deklarowała, że wykonywała nadzór nad pracami wykonywanymi przez instalatorów. Te rozważania prowadzą do wniosku, iż pozwana z jednej strony konsekwentnie winna albo zapewnić pełne bezpieczeństwo prac wykonywanych nad lokalem powódki, względnie – jak już wskazano – wstrzymać się z wykonywaniem tych prac co czasu udostępnienia lokalu, jeżeli uznałaby iż obserwacja wykonywanych prac z poziomu lokalu powódki jest niezbędna dla zapewnienia bezpieczeństwa osób i mienia (z ewentualnych dochodzeniem roszczeń odszkodowawczych związanych z takim przestojem, o czym również już wyżej wspomniano). Tym samym należy uznać, iż pozwana w każdej chwili miała wpływ na sposób wykonywania prac przez przedsiębiorstwo (...), a mając na uwadze, iż czynności te wykonywane były w sposób obiektywnie nieprawidłowy, co pozwana jako przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą w tym samym zakresie powinna była wiedzieć, ponosi winę w braku nadzoru nad wykonywaniem tychże prac.

Na tle tych rozważań oceniać również należy § 9 umowy łączącej pozwaną ze Wspólnotą Mieszkaniową. Zwrócić także należy uwagę na charakter Wspólnoty Mieszkaniowej – jakkolwiek zasadniczo jest to odmienny podmiot od powódki A. R. (1), niemniej jednak zwrócić należy uwagę, iż Wspólnota zleca prace wykonywane na rzecz właścicieli lokali i w ich lokalach. Prawidłowy przebieg prac, o którym mowa w tym § dotyczyć zatem miał również prac wykonywanych w poszczególnych lokalach mieszkalnych. W takiej sytuacji jak się wydaje każdy z właścicieli lokali bezpośrednio mógł domagać się od M. P. (1) nadzorowania wykonywania prac. Ponownie podkreślić tu należy, iż prace miały być wykonywane nie tylko na częściach wspólnych nieruchomości, ale w lokalach poszczególnych właścicieli lokali i dotyczyły nie tylko wymiany tzw. pionów, ale również montażu i demontażu grzejników. Skoro zatem Wspólnota zawierała umowę dotyczącą wykonywania prac w lokalach nie stanowiących własności wspólnoty, zobowiązanie pozwanej zbliża się do konstrukcji wskazanej w art. 393 § 1 k. c. W takiej sytuacji powódka mogła oczekiwać, iż M. P. (1) będzie sprawowała nadzór nad pracami wykonywanymi w ramach realizacji umowy z 15 kwietnia 2009 r. w jej lokalu mieszkalnym. Okoliczności tej nie wyłącza powierzenie wykonywania prac instalacyjnych przedsiębiorstwu (...), zaś art. 429 k. c. nie stoi na przeszkodzie zawarciu przez pierwotnego przedsiębiorcę takiej umowy. W takiej sytuacji należałoby jednak uznać, iż brak wykonania przez M. P. (1) takiego nadzoru, stanowi przejaw niewykonania zobowiązania, a w takiej sytuacji do oceny relacji ze spółką (...) zastosowanie znajdowałby art. 474 k. c., który statuuje odpowiedzialność zobowiązanego również za działania i zaniechania osób, którymi się posługuje. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż w zależności od przedstawionej argumentacji odpowiedzialność pozwanej można oceniać, czy to na gruncie art. 415 k. c., czy też na gruncie art. 471 k. c. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż zarzut naruszenia art. 429 oraz 65 § 1 k. c. nie mógł być uznany za trafny.

Zarzut naruszenia art. 362 k. c. został w istocie omówiony już wyżej – przy ocenie zarzutów naruszenia art. 233 k. c.

Za niezasadny należało uznać również zarzut naruszenia art. 5 Kodeksu cywilnego. Nadużycie prawa podmiotowego skarżąca wiąże z długim okresem prowadzenia postępowania, a tym samym – jak należy wnioskować – niezasadne zasądzenie odsetek. W tym zakresie skarżąca wskazała jedynie ogólnie, iż powódka składała liczne wnioski dowodowe,

które spowodowały przedłużenie postępowania. W treści zarzutu, ani też jego uzasadnieniu nie wskazano jednakże, jakiego rodzaju czynności doprowadziły konkretnie do przesłuzenia postępowania. Skoro skarżąca nie potrafi we tym zakresie skonkretyzować swojego stanowiska, nie sposób oczekiwać, iż zrobi to Sąd Apelacyjny. Ogólnie wskazać należy, iż z jednej strony pozwani w realiach niniejszej sprawy prowadzili aktywnie postępowanie, składając również własne wnioski dowodowe oraz podnosząc zarzuty (w tym zarzuty do opinii biegłych). Przyznanie przez pozwanych (a zwłaszcza pozwaną, wszakże odpowiedzialność ubezpieczyciela miała charakter wtórny) pewnych okoliczności faktycznych doprowadziłoby niewątpliwie do ograniczenia postępowania dowodowego i bardziej dynamicznego uzyskania orzeczenia prawomocnego. Sąd Apelacyjny nie dostrzega tu również żadnej intencyjności w działaniach powódki, zaś sugerowanie, iż przyjęta przez nią strategia procesowa ukierunkowana byłaby na „hodowanie” odsetek, byłoby z pewnością nadużyciem. Z drugiej strony nie sposób nie zauważyć, iż w związku ze zdarzeniem, przy którym powódka zdecydowanie nie była winna, pozbawiona została możliwości korzystania ze swojego lokalu mieszkalnego przez szereg lat i funkcjonować w swoistym stanie tymczasowości. Uzyskane odszkodowanie nie niweluje innych czynników związanych z pożarem – utraty ulubionych ubrań, czy książek, stresującej konieczności zaaranżowania swojego codziennego funkcjonowania od nowa, niejako z dnia na dzień i z zaskoczenia, w innym lokalu, czy wreszcie również stresogennego przeprowadzania remontu i nadzoru nad osobami, które remont taki będą wykonywać. Tym samym zarzut naruszenia art. 5 k. c. również nie mógł być uznany za zasadny.

Za zasadną Sąd Apelacyjny uznał natomiast apelację powódki. Podniesione w niej zarzuty zmierzały w istocie do wykazania, iż wynikające z umowy ograniczenie sumy ubezpieczenia (przewidziane co do zasady w art. 824 § 1 k. c.) obejmuje również należne od ubezpieczyciela odsetki. W tym zakresie w ocenie Sądu Apelacyjnego należy kategorięcznie rozróżnić dwie grupy okoliczności faktycznych. W jednej ubezpieczyciel odpowiada za świadczenie odsetkowe należne wyłącznie od ubezpieczonego – taka sytuacja faktyczna będzie miała miejsce, gdy uprawniony najpierw zwraca się do osoby bezpośrednio zobowiązanej do odszkodowania, a dopiero po pewnym czasie kieruje roszczenie do ubezpieczyciela. W takiej sytuacji odsetki biegnące do daty wezwania ubezpieczyciela będą zwłoką obciążającą jedynie bezpośrednio zobowiązanego do zapłaty odszkodowania, a zatem ubezpieczonego i jako takie ograniczane będą przez sumę ubezpieczenia. Od tej sytuacji odróżnić należy jednak tę, w której opóźnienie w wypłacie odszkodowania następuje już po wezwaniu ubezpieczyciela. Odsetki należne od ubezpieczyciela po jego wezwaniu do zapłaty są niejako opóźnieniem własnym ubezpieczyciela i jako takie nie są objęte ograniczeniem sumy ubezpieczenia. W realiach procesowych sprawy niniejszej zachodzi druga z tych przesłanek – ubezpieczyciel wezwany został do zapłaty, co najmniej w dniu 19 października 2009 r. (tego dnia wpłynęła do Sądu Okręgowego odpowiedź ubezpieczyciela na pozew). Zasadniczo od tej daty winno być odliczone 30 dni (zgodnie z art. 817 § 1 k. c.), a tym samym odsetki winny być liczone od dnia 18 listopada 2009 r., nie zaś od dnia 19 października 2009 r., jak uczynił to Sąd Okręgowy – niemniej jednak wobec braku apelacji ubezpieczyciela, Sąd Apelacyjny nie był władny zmienić w tym zakresie rozstrzygnięcia na niekorzyść apelującej powódki, będąc związany zakazem reformationis in peius. Mając zaś na uwadze, iż kwota zasądzonego od ubezpieczyciela świadczenia mieści się w kwocie ubezpieczenia brak było podstaw do utrzymania w treści wyroku wzmianki o ograniczeniach wynikających z tej kwoty. Argumentację zawartą w apelacji powódki należało w tym zakresie w pełni podzielić.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanej M. P. (1) jako bezzasadną – stosownie do art. 385 k. p. c., zaś uwzględniając apelację powódki należało zmienić zaskarżony wyrok i orzec co do istoty sprawy – stosownie do art. 386 § 1 k. p. c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 k. p. c., przy czym powódka winna była zostać uznana za wygrywającą własną apelację skierowaną przeciwko (...) S. A., jak również za wygrywającą w związku z oddaleniem apelacji M. P. (1). Na koszty związane z wywiedzeniem przez powódkę własnej apelacji złożyły się koszty opłaty od apelacji – 3 535 zł oraz kwota 4 050 zł kosztów zastępstwa procesowego ustalona na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.). Z kolei na koszty poniesione przez powódkę w związku z apelacją pozwanej złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 8 100 zł – ustalone na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 powyższego rozporządzenia.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.